



Adrian Musiał  <https://orcid.org/0000-0003-4243-2525>

e-mail: adrmus@wp.pl, www.musialadrian.pl

GABRIEL NARUTOWICZ W DISKURSIE MEDIALNYM WSPÓŁCZESNEJ POLSKI. ANALIZA POLARYZACJI PRASOWEJ I POSTACI PIERWSZEGO PREZYDENTA RP W SETNĄ ROCZNICĘ JEGO ŚMIERCI

Abstract

GABRIEL NARUTOWICZ IN THE MEDIA DISCOURSE OF CONTEMPORARY POLAND. ANALYSIS OF PRESS POLARIZATION AND THE FIGURE OF THE FIRST PRESIDENT OF THE REPUBLIC OF POLAND ON THE HUNDREDTH ANNIVERSARY OF HIS DEATH

The aim of the article is to critically analyse the media discourse in the contemporary press (opinion weeklies and dailies) in the context of the 100th anniversary of the assassination of the first President of the Republic of Poland, Gabriel Narutowicz, with particular emphasis on the polarisation of the press market and to examine how this polarisation translates into the creation of a communiqué (press article) presenting the contemporary figure of Narutowicz.

Keywords: Gabriel Narutowicz, the first president of the Republic of Poland, press, II RP

JEL: B10, B15, B19, L82

Wprowadzenie

Prasa jest często wykorzystywana jako źródło dla badań historycznych, urzeczywistnia bowiem prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej (Pisarek 2006, s. 78, 159). Niniejszy

artykuł nie będzie jednak stanowił analizy historycznoprasowej, a fakt historyczny, jakim są wydarzenia z grudnia 1922 roku i będące ich efektem morderstwo na pierwszym prezydencie RP Gabrielu Narutowiczu, stanowi jedynie punkt wyjścia do analizy dyskursu medialnego na łamach prasy w kontekście setnej rocznicy tych tragicznych wydarzeń, ze szczególnym uwzględnieniem polaryzacji runku prasowego oraz zbadaniem, w jaki sposób owa polaryzacja przekłada się na kreowanie komunikatu (artykułu prasowego). Asumptem do niniejszych rozważań był ustanowiony przez Sejm RP w roku 2022 Rok Gabriela Narutowicza. W uchwale z 14 grudnia 2022 roku został on przedstawiony jako „wybitny mąż stanu, pierwszy prezydent niepodległej Polski, zastrzelony przez nacjonalistę Eligiusza Niewiadomskiego” (Uchwała Sejmu RP, 2022). We wspomnianym dokumencie czytamy także, że „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd prezydentowi Gabrielowi Narutowiczowi i czci jego pamięć, a jego tragiczną śmierć uznaje za uniwersalną przestrogę przed fatalnymi skutkami szerzenia w życiu publicznym nienawiści i pogardy oraz polityki nietolerancji i ksenofobii” (Uchwała Sejmu RP, 2022).

Artykuł będzie więc odpowiadał na trzy główne pytania badawcze:

1. Gabriel Narutowicz w dyskursie medialnym współczesnej Polski – na jakie elementy z życiorysu zwracały uwagę poszczególne media?
2. Czy istnieje różnica w postrzeganiu postaci Gabriela Narutowicza przez poszczególne redakcje, przez wzgląd na ich sympatie polityczne, a jeśli tak, to jakich sfer dotyczyły?
3. Czy medialny wizerunek Gabriela Narutowicza odbiegał od oceny historycznej przyjętej w historiografii, a jeśli tak, to do jakich elementów się odnosił?

1. Zagadnienia terminologiczne i teoretyczne

Jedną z cech współczesnego systemu medialnego, którego częścią składową są rynek prasowy, jego eklektyzm oraz wysoki stopień paralelizmu politycznego, na co zwraca uwagę Bogusław Nierenberg (2011, s. 59–61). Jak dodaje, współcześnie zdecydowanie częściej mierzymy się z pytaniem o to, jak selekcjonować informacje, a mniej o to, skąd je czerpać (Nierenberg, 2011, s. 169). Owo selekcjonowanie informacji odzwierciedla koncepcja Agenda Setting, która zrodziła się w latach 20. XX wieku za sprawą Waltera Lippmana. Koncepcja ta to nic innego jak ustalanie hierarchii informacji, subiektywne pozycjonowanie, indywidualne dla każdego medium, w tym przypadku dla każdej redakcji prasowej (Małecka, 2016), a więc rozróżnianie informacji na te ważne i mniej ważne (Bralczyk, Majkowska, 2000, s. 430). W efekcie do czytelnika trafia informacja wyselekcjonowana przez dziennikarza/redakcję według subiektywnych czynników. Wśród nich niewątpliwie istotne znaczenie ma polaryzacja polityczna polskiej prasy, gdyż w znaczącym stopniu determinuje ona właśnie Agendę Setting.

Jak wskazuje Robert Dahl, polaryzację medialną wyróżnia się w kontekście polaryzacji w sensie socjologicznym i politologicznym, gdzie oznacza ona końcowy etap procesu dystansowania się aktorów społecznych względem siebie (Nowicka-Franczak, 2022, s. 103). Tym samym, jak zauważa Magdalena Nowicka-Franczak, polskie media są z jednej strony animatorem, a z drugiej ofiarą polaryzacji i zajmują politycznie zdefiniowane pozycje (Nowicka-Franczak, 2022, s. 103).

Autor przyjmuje także tezę wyrażoną przez Tomasza Gobana-Klasa, który wskazuje, że istotą komunikowania masowego jest zarówno to, że jego odbiorcy są liczebnie wielką, zróżnicowaną społecznie i mało powiązaną wewnątrznie zbiorowością, jak i fakt, że przekazy są produkowane w skali masowej i rozprowadzane w wielkiej liczbie kopii (Bauer, Chudziński, 2008, s. 26–27).

2. Materiał badawczy

Pomiędzy 1 stycznia a 31 grudnia 2022 roku, jak pokazała kwerenda, ukazało się łącznie 39 informacji medialnych bezpośrednio odnoszących się do postaci Gabriela Narutowicza. Najwięcej z nich to materiały prasowe – 22, co stanowi 56% analizowanego materiału, 10 to programy telewizyjne (26%), zaś 7 to audycje radiowe (18%). Selekcji dokonano, za pomocą narzędzia do monitorowania mediów – Inforia. Z uwagi na obszerność materiału badawczego analizie poddane zostaną tylko materiały prasowe. Wynika to z faktu, że stanowią one zdecydowaną większość i są zróżnicowane, jeśli chodzi o reprezentowane redakcje, a tym samym pozwalają zaobserwować proces ukazywania współczesnej postaci Narutowicza. Do analizy wytypowano materiały, które zawierały słowo kluczowe „Gabriel Narutowicz”. Na podstawie wyników wyszukiwania – zweryfikowanych jednostkowo, krytyczną analizą pod względem adekwatności treści artykułu do przedmiotu badań – wyselekcjonowano precyzyjnie materiał badawczy. Badaniami objęto więc tygodniki opinii, na łamach których pojawiła się w analizowanym okresie wspomniana fraza, przyjmując za Tomaszem Mielczarkiem, że w grupie tej mieszczą się tytuły należące do Związku Kontroli Dystrybucji Prasy, takie jak „Polityka”, „Gazeta Polska”, „Do Rzeczy”, „Newsweek Polska”, „Przegląd”, „Tygodnik Powszechny” (Mielczarek, 2018, s. 26), a także tygodnik „Nie”, który choć nie mieści się w tej grupie, niemniej jednak jest przykładem prasy społeczno-politycznej (Mielczarek, 2018, s. 59). Analizą objęto również dzienniki, takie jak: „Gazeta Wyborcza” wraz z lokalnymi wydaniem, „Gazeta Codzienna Nowiny”, „Rzeczpospolita”, „Gazeta Krakowska”, „Dziennik Polski”. Dobór tych tytułów wynika także z faktu, że tylko w tych dziennikach znalazło się odniesienie do postaci Gabriela Narutowicza. W innych tytułach nie doszukano się wspomnianej wzmianki.

Widać zatem, że w grupie tej znajdują się redakcje o zróżnicowanych orientacjach politycznych, a więc z jednej strony prasa lewicowo-liberalna, z drugiej konserwatywna/prawicowa, w odróżnieniu od programów telewizyjnych, gdzie wątek

Narutowicza pojawiał się przede wszystkim w telewizji publicznej – łącznie dziewięć programów w TVP Info, TVP1, TVP3 oraz jeden w Polsat News. Podobnie sytuacja wyglądała w przypadku audycji radiowych, gdzie również prym wiodły rozgłosnie publiczne lub prezentujące orientację katolicką, więc Polskie Radio Program 1, Polskie Radio Program 3, Polskie Radio RDC – łącznie pięć audycji i jedna w Radiu Maryja.

Interesującym wnioskiem, jaki płynie z analizy rozkładu treści, jest fakt, że najczęściej o Gabrielu Narutowiczu we wspomnianym okresie pisała „Gazeta Wyborcza” (sześć artykułów), „Rzeczpospolita” i „Do Rzeczy” po trzy artykuły, „Polityka” – dwa i pozostałe redakcje po jednym. Biorąc więc pod uwagę preferencje polityczne, w przeważającej mierze o Narutowiczu wspominała prasa z nurtu lewicowo-liberalnego. Można zatem postawić także tezę, że wątek ten był przemilczany przez prasę konserwatywno-prawicową, co, zważywszy na kontekst historyczny, nie powinno dziwić. Tak jak przed stu laty, tak i dziś zabójstwo Narutowicza obciąża bowiem środowiska z prawej strony sceny politycznej i jest niewygodnym tematem w przeciwieństwie do prasy lewicowo-liberalnej, dla której kontekst ten jest użyteczny, także w kontekście bieżącej rywalizacji politycznej w Polsce, o czym będzie mowa w dalszej części.

3. Metodyka badawcza

Podstawową metodą badawczą jest krytyczna analiza zawartości prasy. Analiza wybranych zjawisk opiera się na koncepcji zarządzania w ujęciu humanistycznym, przyjmując rozróżnienie zaprezentowane przez Piotra Górskiego, który nakazuje, żeby w takim właśnie ujęciu rozpatrywać aspekty niemierzalne, jakimi w swoich działaniach kierują się członkowie organizacji – w tym przypadku poszczególne redakcje prasowych – a takim jest zarządzanie i kreowanie postaci Narutowicza (Górski, 2010, s. 25–26). Badanie tego procesu jest niezwykle istotne przynajmniej z dwóch powodów. Pierwszy to fakt, że – jak pisze Alan B. Albarán – media są głównym dostawcą informacji w każdym społeczeństwie (Nierenberg, 2011, s. 67–68), zwłaszcza w XXI wieku, który słusznie przez Petera Druckera został określony wiekiem informacji (Drucker, 2016, s. 27). Drugi to spostrzeżenie poczynione przez Johna M. Lavine’a i Daniela B. Wackmana, którzy wśród cech wyróżniających media spośród innych przemysłów wskazali, że odgrywają one społecznie istotną rolę – oddziałują na świadomość odbiorców, mogą być narzędziem wpływu (Nierenberg, 2011, s. 67–68). Dlatego też celem poczynionej analizy jest wskazanie w pierwszym rzędzie, które redakcje prasowe miały największy wpływ na kształtowanie współczesnej postaci Narutowicza i jego percepcję wśród odbiorców, za podstawę przyjmując tezę Petera Druckera, który stwierdził, że informacja jest tym cenniejsza, im jest powszechniejsza, co oczywiście stoi w sprzeczności

z założeniami klasycznej ekonomii, niemniej jednak jest osobliwą właściwością informacji medialnej (Drucker, 2016, s. 27).

4. Narzędzia badawcze

Z pomocą przychodzą autorskie wskaźniki i szacunki zaprezentowane przez PSMM Monitoring & More i aplikację Inforia, w której bada się wpływ, zasięg i dotarcie poszczególnych informacji. Przez wpływ rozumie się siłę oddziaływania danego medium, której wartość oscyluje w przedziale 1–10. Zasięg to potencjalna liczba osób, które zetknęły się z przekazem danego źródła, przy założeniu, że jednostką zasięgu dla prasy jest sprzedaż egzemplarzowa. Z kolei wskaźnik „dotarcie” szacuje liczbę kontaktów z konkretną publikacją. Szczegółowe wyniki analizy prezentuje tabela 1.

Tabela 1. Analiza wpływu, zasięgu i dotarcia informacji medialnych o Gabrieli Narutowiczu

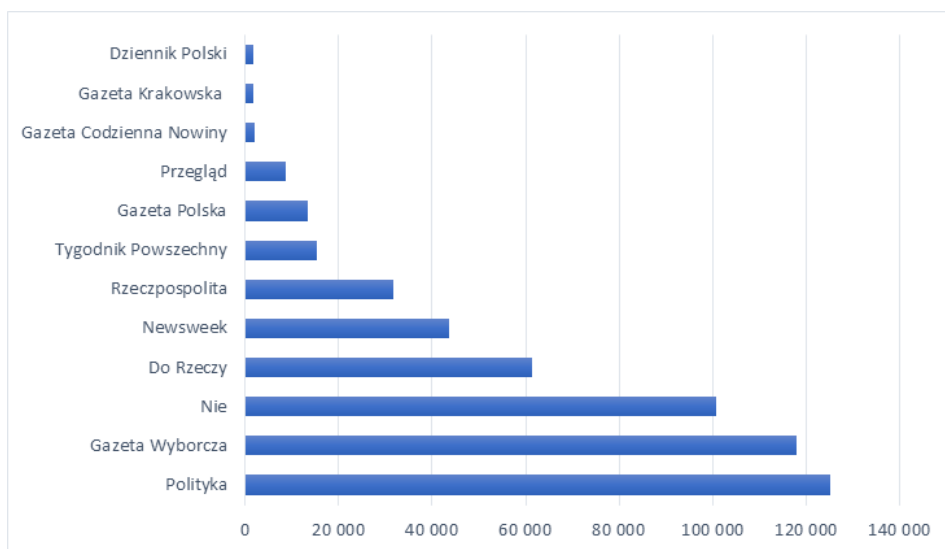
Tytuł informacji medialnej	Wpływ (skala 1–10)	Zasięg (w tys. egzemplarzy)	Dotarcie (w tys. kontaktów)
GAZETA WYBORCZA			
Figurantem by nie był	7	45,8	14,2
Stanę z boku, popatrzę, przeczekam	9	138,7	43
Każdy naród ma swoją szczujnię	7	45,8	14,2
To wojna Putina, nie Rosji	8	103,7	32,1
GAZETA WYBORCZA – PŁOCK			
Jak pierwszy raz prezydenta wybieraliśmy	2	3,2	982
GAZETA WYBORCZA – WARSZAWA			
Prezydent zginął przez antysemityzm	7	44	13,6
DO RZECZY			
Grudzień sto lat temu	6	29	20,3
Polskie mosty do przyszłości	6	29,8	20,9
Mit Narutowicza: hucpa stulecia	6	29	20,3
RZECZPOSPOLITA			
Po co te brudy?	6	34,1	10,6
Tragiczny finał kampanii nienawiści	6	34,1	10,6

Krzyczmy nad tą trumną!	6	34,1	10,6
POLITYKA			
Cokół czeka	8	89,5	62,6
Herosi i marionetki	8	89,5	62,6
PRZEGLĄD			
Narutowicz – ofiara nienawiści	4	12,4	8,7
GAZETA KRAKOWSKA			
Głośniejsz nad tą trumną. W setną rocznicę zamordowania Gabriela Narutowicza	3	5,6	1,7
DZIENNIK POLSKI			
Głośniejsz nad tą trumną. W setną rocznicę zamordowania Gabriela Narutowicza	3	5,5	1,7
TYGODNIK POWSZECHNY			
Jeszcze jeden polski grudeń	6	21,7	15,2
NIE			
100 lat hańby	9	144	100,8
NEWSWEEK			
Ta trucizna działa do dziś	8	62,3	43,6
GAZETA POLSKA			
Śmierć prezydenta	5	19,2	13,4
GAZETA CODZIENNA NOWINY			
Ojcowie Niepodległości z naszego regionu	3	6,6	2

Źródło: na podstawie danych aplikacji PSMM Monitoring & More i aplikacji Inforia.

Powyższe zestawienie z jednej strony ukazuje wspomnianą polaryzację polskiej prasy, z drugiej zaś obrazuje, które redakcje zdominowały dyskurs medialny na temat postaci Gabriela Narutowicza. Z analizy wynika bowiem, że biorąc pod uwagę wskaźnik „dotarcia” – a to właśnie on najlepiej oddaje kierunki, w których zarządzano medialną postacią Narutowicza i kreowano ją – najbardziej efektywny pod tym względem był tygodnik „Polityka”, z którego treściami zetknęło się 125 200 czytelników. Na drugim miejscu znalazł się dziennik „Gazeta Wyborcza”. Sumarycznie z treściami prezentowanymi przez ten dziennik – biorąc pod uwagę również wydania regionalne – kontakt miało 118 082 czytelników. Ciekawym przykładem jest tygodnik „Nie”, bowiem o ile na jego łamach ukazał się zaledwie 1 tekst odnoszący się do analizowanego zagadnienia, o tyle szacuje się, że zetknęło się z nim 100 800 osób. Tuż za podium uplasował się tygodnik „Do Rzeczy” – z treściami prezentowanymi na jego łamach zapoznało się 61 500 osób. Na kolejnych miejscach znalazły

się: tygodnik „Newsweek” – 43 600 kontaktów z treściami o Narutowiczu, dziennik „Rzeczpospolita” – 31 800, „Tygodnik Powszechny” – 15 200, „Gazeta Polska” – 13 400, „Przegląd” – 8700. Marginalny kontakt z treściami mieli czytelnicy „Gazety Codziennej Nowiny” – 2000, „Gazety Krakowskiej” – 1700 i „Dziennika Polskiego” – 1700. Zależności te ilustruje wykres 1.



Wykres 1. Liczba kontaktów z treściami o Gabrielu Narutowiczu z podziałem na poszczególne tytuły prasowe

Źródło: opracowanie własne, tamże.

Interesujące wnioski na przedstawioną analizę rzuca zestawienie jej z rezultatami projektu badawczego „Wpływ mediów na postawy polityczne” realizowanego przez socjologów z Uniwersytetu SWPS w 2018 roku na grupie 1005 osób dorosłych. Wspomniani naukowcy zbadali m.in. rolę źródeł informacji w budowaniu preferencji politycznych, stawiając tezę, że „korzystanie z mediów jest silnie związane z preferencjami partyjnymi” (Wenzel, 2018). W badaniu tym respondenci zostali podzieleni na cztery grupy: wyborców PiS, PO i Nowoczesnej, innych partii oraz niezdecydowanych. Wyniki badania pokazały, że wyborcy PO i Nowoczesnej (dziś Koalicji Obywatelskiej), jeśli chodzi o prasę, informacje czerpią z „Gazety Wyborczej” (34%), „Rzeczpospolitej” (17%), „Newsweeka” (24%), „Polityki” (28%). Z kolei elektorat PiS sięga po „Super Express” (29%), „Gazetę Polską” (24%), „Nasz Dziennik” (22%), „Sieci Prawdy” (26%) i „Do Rzeczy” (16%). Kolejnymi istotnymi wnioskami, które jawią się też jako interesujące w kontekście analizowanego zagadnienia, są ustalenia, że najczęściej wybierane dzienniki to „Gazeta Wyborcza” (27%), „Fakt” (28%) i „Super Express” (24%). „Rzeczpospolitą” i „Gazetę Polską” przynajmniej raz w tygodniu czyta co siódmy respondent. Po tygodniki, tj.

„Newsweek” (20%) czy „Polityka” (18%), sięga więcej osób niż po „Sieci Prawdy” (13%) i „Do Rzeczy” (12%).

Reasumując, w analizowanym okresie najpokaźniejsze możliwości oddziaływania na odbiorców miały treści prezentowane przez prasę lewicowo-liberalną, która charakteryzowała się zarówno największymi wskaźnikami wpływu, zasięgu, jak i dotarcia, a tym samym zdominowała dyskurs na temat Gabriela Narutowicza i setnej rocznicy jego zabójstwa. Kolejny wniosek płynący z przeprowadzonej analizy, to fakt, że wyborcy Koalicji Obywatelskiej i Lewicy mieli najwięcej możliwości, by zetknąć się z artykułami odnoszącymi się do samej rocznicy zabójstwa Narutowicza, jak i jego sylwetki. Wyborcy PiS, czy szerzej Zjednoczonej Prawicy, z racji tego, że prasa, do której sięgają, w zdecydowanie mniejszym stopniu była zainteresowana podejmowaniem tego typu treści, taką możliwość mieli utrudnioną, a można nawet postawić tezę, że nie mieli jej w ogóle.

5. Dziennikarze i ich rola w zarządzaniu

W analizie istotne jest także podjęcie wątku dziennikarzy, bowiem, jak pisze Nierenberg, „produkt medialny jest w dużym stopniu uzależniony od wiedzy, talentu, kreatywności tych, którzy go tworzą” (Nierenberg, 2011, s. 74). W tym aspekcie analizie poddano przede wszystkim autorów (twórców) treści (produktu medialnego). W przypadku analizowanego zagadnienia najczęściej autorami artykułów prasowych lub rozmówcami w wywiadach są naukowcy – historycy zatrudnieni na polskich uczelniach, w Instytucie Pamięci Narodowej (IPN) lub pasjonaci historii posiadający kierunkowe wykształcenie. Treści ich autorstwa stanowią 54,5% materiału badawczego. Reszta to materiały przygotowane przez zawodowych dziennikarzy. Rzutuje to tym samym na charakter tekstów. Te, których autorami są praktykujący dziennikarze, cechują się większą dozą publicystyki, subiektywnymi opiniami, barwniejszym językiem. Zupełnie odmiennie kształtują się teksty napisane przez zawodowych historyków, którzy występują raczej w roli ekspertów aniżeli dziennikarzy. W tym przypadku mamy do czynienia z silnie rozbudowaną warstwą faktograficzną, argumentacją, która jest podpierana konkretnymi elementami z życiorysu Narutowicza lub wydarzeniami z historii. Nie oznacza to jednak, że nie da się odczytać nastawienia autora do podejmowanych wątków, w tym jego orientacji politycznej, która jest warunkowana już przez взгляд na to, na jakich łamach ukazuje się artykuł.

6. Dyskusja wyników

Dotychczasowy dorobek naukowy poświęcony Gabrielowi Narutowiczowi to przede wszystkim monografie, artykuły i rozprawy naukowe podejmowane przez historyków, które przybliżały sylwetkę polityka, traktowały o jego życiorysie, ukazywały

go w kontekście tragicznie przerwanej prezydentury, wpisując jednocześnie w kontekst polaryzacji sceny politycznej, a co za tym idzie, także społeczeństwa okresu II Rzeczypospolitej (m.in. Białokur, 2016). Część badaczy wyjaśniało również motywy popełnienia zbrodni (m.in. Ruciński, 2023; Drozdowski, 2004). Powstawały oczywiście analizy prasoznawcze poświęcone Narutowiczowi, ale odnosiły się one do prasy z czasów II RP, a nie współczesnej (m.in. Moskalewicz, 2011; Mazur, 2010; Durka, 2013; Pietrzak, 2013). Do końca 2023 roku nie prowadzone były badania odnoszące się do współczesnej kreacji postaci Gabriela Narutowicza z perspektywy stulecia dzielącego nas od tego tragicznego zdarzenia, które przecież jako część polskich dziejów jest elementem polityki historycznej współczesnego państwa polskiego i decydentów politycznych, a tym samym mediów, traktowanych jako „czwarta władza”. Dlatego też zarysowaną niszę poznawczą postanowił wykorzystać Autor, stawiając przytoczone powyżej pytania badawcze. W celu usystematyzowania wywołu analiza wyników prowadzonych badań będzie przedstawiana według wiodących motywów/kontekstów, w jakich poszczególne media kreowały komunikat, a tym samym postać Narutowicza.

7. Szczegółowe omówienie wyników badań

Dokonana analiza wymienionych wcześniej tytułów prasowych i artykułów, zgodnie z teorią Agenda Setting, pozwoliła wyodrębnić kilka kategorii/kontekstów, w jakich poszczególne kreowały współczesną postać Narutowicza. Szczegółową Agendę Setting prezentuje tabela 2.

Tabela 2. Wybrane elementy życiorysu Gabriela Narutowicza a jego – współczesna – medialna postać

PARAMETR	TYTUŁ PRASOWY										
	Polityka	Gazeta Wyborcza	Nie	Do Rzeczy	Newsweek	Rzeczpospolita	Tygodnik Powszechny	Gazeta Polska	Gazeta Krakowska / Dziennik Polski	Gazeta Codzienna Nowiny	Przełęcz
uznany profesor, wybitny naukowiec, ceniony inżynier	+	+	+	+		+	+		+		

mało rozpoznawalny naukowiec								+			
ateista		+						+			
emigrant		+		+		+		+	+		+
minister	+	+		+		+	+		+		+
związany politycznie z Józefem Piłsudskim		+									+
germanofil											+
rusofob		+									
człowiek spoza partii i głównego nurtu politycznego		+							+		
heros, człowiek o silnej osobowości	+	+									
człowiek kompromisu		+				+					
ofiara nienawiści endecji/prawicy, ofiara hejtu	+	+	+	+		+	+		+	+	+
patriota, oddany ojczyźnie, mąż stanu, liczyło się dla niego dobro kraju	+	+				+					+
światły i nowoczesny polityk europejskiego formatu				+	+						
ambitny i pracowity człowiek, sukces osiągnął ciężką pracą		+									
silny minister, cieszący się autorytetem wśród pracowników		+				+			+		
dobry człowiek						+					
prezydent nie z przekonania, a raczej z poczucia obowiązku		+				+					
prezydent-mason		+									
prezydent zapomniany, przemilczany, wyrugowany z historii					+	+					
technokrata		+									
prezydent „żydowski” – ofiara antysemityzmu		+		+	+	+	+	+	+		+
demokrata		+									

Źródło: opracowanie własne na podstawie analizy materiałów prasowych wynikających z przeprowadzonej kwerendy.

Jak widać, postać Narutowicza w prasie ukazywana była w pięciu wiodących kontekstach:

1. Narutowicz – ofiara nienawiści endecji/prawicy, ofiara hejtu;
2. Narutowicz – „żydowski” prezydent *vel* ofiara antysemityzmu;

3. Narutowicz – uznany profesor, wybitny naukowiec, ceniony inżynier;
4. Narutowicz – minister;
5. Narutowicz – emigrant.

W dalszej części zostanie przedstawiony proces kreowania postaci Narutowicza w odniesieniu do wyodrębnionych kontekstów.

Na pierwszy ze wspomnianych kontekstów zwraca uwagę w „Gazecie Wyborczej” prof. Bartłomiej Nowotarski, stwierdzając, że związana z obozem endecji trauma nacjonalistyczna spolaryzowała społeczeństwo, w 1922 roku został zastrzelony pierwszy prezydent Gabriel Narutowicz. Nastąpił upadek obyczajów, niewiarygodna agresja w polityce (Nowotarski, 2022). O Narutowiczu jako ofierze nienawiści pisze również Bohdan Piętko w „Przeglądzie” (Piętko, 2022). W ten kierunek kreowania postaci Narutowicza wpisuje się także artykuł Tomasza Panfila z „Gazety Polskiej”, w którym autor podkreśla, że nigdy wcześniej nie udało się przeprowadzić udanego zamachu na królów Polski lub inne ważne postaci aż do czasu II RP, która zrodziła się po wielkiej wojnie, w czasie której normy społeczne i systemy wartości umierały wraz z milionami żołnierzy, a rewolucje topiły przeszłość w morzu krwi. Dobro i piękno przestały być wartościami absolutnymi, nowa Europa oswoiła się z gwałtem i przemocą (Panfil, 2022).

O tym, że Narutowicz padł ofiarą nienawiści, pisze także Rafał Ziemkiewicz w „Do Rzeczy”, niemniej jednak idzie on na przekór przyjętemu dyskursowi, który o eskalację nienawiści i nagonkę na Narutowicza oskarża prawicę. W artykule *Mit Narutowicza: hucpa stulecia* czytamy: „przez sto lat nie upadł błędny mit, że za zamordowaniem prezydenta RP stała prawica. Tymczasem zabił go obłąkany człowiek”. Ziemkiewicz, pisząc o zbrodni, stwierdza także, że „samo zdarzenie, acz poruszające, nie było na tle dziejów powszechnych niczym wyjątkowym, z rąk zamachowców zginęło kilku prezydentów USA, car rosyjski i cesarzowa Austro-Węgier, nie licząc dziesiątek mniej znaczących władców” (Ziemkiewicz, 2022). Ta konstatacja stanowi punkt wyjścia dla autora, by ukazać, że zbrodnia została partykularnie wykorzystana przez ugrupowania lewicowe, które „na trumnie” Narutowicza budowały mowę nienawiści: „nigdy, nigdzie nie zdołano na trumnie zamordowanego zbudować tak skutecznej maszyny politycznej nienawiści, która odwróciła nastroje społeczne i trwale odsunęła od władzy formację wcześniej dominującą, jak udało się to lewicy w Polsce” (Ziemkiewicz, 2022). Ziemkiewicz zwraca uwagę na zaniedbania, jakich dokonał ówczesny sąd, znajdujący się pod presją polityczną, który nie zlecił badań psychiatrycznych Elżbiety Niewiadomskiej. Jak pisze Ziemkiewicz:

Ani lewicy, prężąc do wykorzystania śmierci Narutowicza, ani prawicy, próbującej wskazywać okoliczności łagodzące winę mordercy, nie zależało na tym, by Niewiadomska została, jak nakazywałoby cywilizowane prawo, umieszczony w domu dla obłąkanych. Unieważniłoby to jego czyn i uniemożliwiło skonsumowanie tragedii w gorącej walce o władzę i o „rząd dusz” nad społeczeństwem (Ziemkiewicz, 2022).

Krytycznie wobec ówczesnej prawicy wypowiada się również Grzegorz Kucharczyk, na łamach „Do Rzeczy”. Ukazuje on Narutowicza jako ofiarę „(...) kampanii nienawiści (...) animowanej w prasie związanej z obozem narodowym”. Autor w gorzkich słowach wypowiada się na temat endecji, zarzucając jej, że upierała się przy Zamoyskim, choć wiedziała, że był kandydatem niewybieralnym w ówczesnych okolicznościach i uwarunkowaniach politycznych. Gorzkich słów autor nie szczędzi także współczesnej lewicy, która wykorzystuje rocznicę zamordowania Narutowicza do partykularnych interesów. Jak pisze:

Współczesna, kilkudziesięcioletnia „nowa lewica” wykorzystuje setną rocznicę zamordowania prezydenta Narutowicza jako okazję, by przypominać o „przemocowej historii Polski”, zawinionej przez „atmosferę nienawiści stale podsycaną przez ksenofobiczną, antysemitką prawicę”. Jednak ta sama lewica, która zaraz po zabójstwie prezydenta nawoływała do krwawej rozprawy z prawicą, w maju 1926 r. bez wahania poparła wojskowy zamach stanu Piłsudskiego wymierzony w centroprawicowy, legalny rząd, na którego czele stał Wincenty Witos (Kucharczyk, 2022).

Ważnym głosem w dyskusji jest także tekst Pawła Łepkowskiego w „Rzeczpospolitej”. Autor, parafrazując sentencję Stanisława Strońskiego, tytułuje swój tekst *Krzyczmy nad tą trumną!* W leadzie pojawia się zasadnicze pytanie: „Polska nie jest krajem królobójców. Zamach stanu nie jest częścią naszej tradycji politycznej. Dlaczego zatem dopuściliśmy do zabójstwa naszego pierwszego prezydenta?”. Artykuł ten jest o tyle istotny, że ukazuje się na łamach gazety, w której, jak wskazuje autor, rozpoczęła się kampania nienawiści przeciwko Narutowiczowi, a jej prekursorem był właśnie Stroński. Czytamy bowiem:

Ten artykuł publikuję w mojej ukochanej „Rzeczpospolitej”, na której łamach endecki poseł Stanisław Stroński swoim artykułem pt. *Ich prezydent*, opublikowanym 10 grudnia 1922 r., rozpoczął kampanię nienawiści pod adresem Narutowicza. Zaledwie siedem dni później, dzień po zamachu, Stroński opublikował, znowu w dzienniku „Rzeczpospolita”, wymowny i poruszający artykuł *Ciszej nad tą trumną!* Uciszał atak na prawicę, bo zapewne sam czuł wyrzuty sumienia. 100 lat później, na tych samych łamach, wzywam do głośnej dyskusji o naszej narodowej tragedii. Głośno nad tą trumną, Rodacy, głośno! (Łepkowski, 2022).

Zabójstwo Narutowicza stanowi tło, punkt wyjścia dla autora, który szeroko odnosi się do zastanej rzeczywistości politycznej w Polsce, pisząc o podziałach i konfliktach, które 100 lat temu doprowadziły do morderstwa prezydenta. Łepkowski kończy swój tekst wymownym pytaniem retorycznym, z którym pozostawia czytelników: „Sto lat temu dostaliśmy straszne ostrzeżenie. Tylko czy wyciągnęliśmy z niego wnioski?” (Łepkowski, 2022).

Z kolei Michał Kacprzak w płockim wydaniu „Wyborczej” skupia się na ukazaniu Narutowicza jako tzw. żydowskiego prezydenta, podkreślając, że został wybrany co prawda większością głosów, ale nie tych, co trzeba (Kacprzak, 2022). Na fakt, że Narutowicz był postrzegany jako „prezydent Żydów”, zwracają uwagę także

Adam Michnik w rozmowie z „Newsweekiem” (Kumor, 2022), oraz dr Paweł Brykczyński w „Gazecie Wyborczej” (Gruszczyński, 2022).

Analizując wspomnianą prasę, daje się zauważyć dysonans poznawczy w podejściu redakcji do dokonań zawodowych Narutowicza i jego rozpoznawalności. Pojawiają się bowiem dwa przeciwstawne sposoby ukazywania pierwszego prezydenta. Jeden z nich przedstawia go jako wybitnego naukowca, rozpoznawalnego zwłaszcza na Zachodzie Europy inżyniera, pioniera w wielu kwestiach – tutaj prym wiedzie prasa o nastawieniu lewicowo-liberalnym i w takim też świetle był prezentowany Narutowicz w przeważającej większości tytułów. Z drugiej jednak strony pojawiały artykuły, które umniejszały jego dorobek naukowy i zawodowy, stawiając jednocześnie zarzut o niskiej rozpoznawalności, co przewijało się w prasie o sympatiach prawicowych.

Tak czyni Tomasz Panfil w „Gazecie Polskiej”. W tekście jego autorstwa Narutowicz zestawiony zostaje ze swoim kontrkandydatem w wyborach, Maurycym Zamoyskim, wystawionym przez ugrupowania prawicowe. W zestawieniu tym Narutowicza ukazuje się w wyrażnie pejoratywnej perspektywie, a wymowa ta pozostaje zbieżna z zarzutami, jakie w momencie wyborów stawiała ówczesna prawica. W tekście czytamy bowiem, że „w ostatniej decydującej turze stanęli naprzeciw siebie Zamoyski i Narutowicz – katolik przeciw ateście, powszechnie znany polski ziemianin kontra słabo rozpoznawalny inżynier, przybysz ze Szwajcarii” (Panfil, 2022). W dalszej części co prawda autor nie ocenia samego faktu wyboru w kategoriach słuszności czy błędu i oddaje prawdę historyczną na temat okoliczności poprzedzających wybór, jak i jego konsekwencje, niemniej jednak kieruje wobec Narutowicza zarzut, że był ateistą i emigrantem, umniejszając jednocześnie jego rolę jako inżyniera, który był znany na świecie, o czym w przeważającej mierze mówią pozostałe analizowane teksty (Panfil, 2022). Takie podejście niewiele różni się od tego, jakie stosowała prasa endecka wobec Narutowicza w momencie wyboru. Jak wskazuje Mariusz Mazur, „na tle biografii Zamoyskiego opis życia Narutowicza przedstawiać się miał nie tylko słabo, ale wręcz tandetnie. Pomagały przy tym zastosowane metody manipulacyjne” (Mazur, 2010). Jak pisze dalej, „miał być człowiekiem, którego nikt nie znał i który nie znał Polski oraz nie orientował się w meandrach polityki” (Mazur, 2010). Jak więc widać, dokładnie w ten sam sposób ukazuje Narutowicza Tomasz Panfil na łamach „Gazety Polskiej”.

Na przekór wcześniejszej kreacji idzie wywiad z prof. Januszem Mierzwą, który przeprowadza Andrzej Brzeziecki na łamach „Gazety Wyborczej”, w którym Narutowicz jawi się jako uznany profesor Politechniki w Zurychu, wybitny naukowiec, inżynier z krwi i kości, ceniony na Zachodzie i mogący poszczycić się licznymi kontaktami międzynarodowymi (Brzeziecki, 2022).

Z uznaniem o Narutowiczu jako wybitnym inżynierze wypowiada się także Piotr Włoczyk w tygodniku „Do Rzeczy”, który rocznicę zamordowania Narutowicza traktuje jako punkt wyjścia do rozmowy o polskich architektach oraz konstruktorach dróg, kolei i mostów, gigantów inżynierii lądowej. Dziennikarz rozmawia na

wspomniany temat z prof. Bolesławem Orłowskim, historykiem techniki. W wywiadzie Narutowicz jest przedstawiany jako „bardzo duże nazwisko w historii techniki na Zachodzie”, jako „pionier budowy elektrowni wodnych w Europie”, a także pierwszy z propagatorów tych rozwiązań, który „budował elektrownie wodne nie tylko w Szwajcarii, lecz także we Francji, w Austrii, konsultował takie projekty również dla Włoch i Hiszpanii”. Wreszcie jawi się on jako inżynier, który „co prawda nie lubi wyklądać, ale będąc człowiekiem o dużym poczuciu obowiązku, przyjmuje propozycję (...), pozostając najlepszym specjalistą w swojej dziedzinie” (Włoczyk, 2022).

Na działalność naukową Narutowicza zwraca uwagę także Bartłomiej Noszczak w „Tygodniku Powszechnym”, gdzie czytamy, że był on „uczonym, profesorem politechniki w Zurychu” (Noszczak, 2022).

Interesującą koncepcję kreowania postaci Narutowicza podejmuje Maciej J. Nowak w artykule *Po co te brudy?* (Nowak, 2022). W tekście autor wyraźnie gloryfikuje postać Narutowicza, stawiając go za wzór w różnych kontekstach, i tym samym jest orędownikiem odejścia od tradycyjnego pojmowania jego postaci jako ofiary zamachu, a trzeba podkreślić, o czym pisze już w leadzie: „W setną rocznicę śmierci Gabriela Narutowicza znów będzie się go wspominać głównie jako ofiarę zamachu, zapominając o jego niebywałym z dzisiejszego punktu widzenia podejściu do polityki i spraw publicznych” (Nowak, 2022). Bardzo silnie Nowak akcentuje osobowość Narutowicza na podstawie wspomnień na jego temat, w których ukazywany jest jako „dobry człowiek, wrażliwy na losy podwładnych. Jako ktoś, kto inaczej niż typowi dygnitarze zwraca uwagę na zdrowie i samopoczucie innych ludzi” (Nowak, 2022). Narutowicz to także człowiek dotrzymujący zawartych ustaleń i obietnic, jednocześnie skory do szukania kompromisu, co, jak pisze autor, nie przysparzało mu pochlebnych opinii, a niejednokrotnie było traktowane jako wada.

Na silną osobowość i dojrzałość polityczną Narutowicza zwraca uwagę także Tomasz Nałęcz w „Polityce” w tekście zatytułowanym *Herosi i marionetki* (Nałęcz, 2022). W podobnym tonie pisze Grażyna Śleszyńska w artykule pt. *Tragiczny finał kampanii nienawiści*. Autorka ukazuje Narutowicza jako człowieka o silnym charakterze, który być może mógł ustąpić i pozwolić Zgromadzeniu Narodowemu powierzyć urząd głowy państwa kandydatowi akceptowanemu przez ogół społeczeństwa, jednak przez wzgląd na silną osobowość nie chciał ulegać presji ulicy (Śleszyńska, 2022). Zwraca również uwagę, że Narutowicz nie był mocno zaangażowany politycznie, starał się niejako pozostawać obok, dobrze służąc ojczyźnie, i w tym celu był skłonny zawiązywać daleko idące kompromisy. Autorka wskazuje ponadto racjonalność działań Narutowicza:

Wiedział, że większość, która go namaściła, zrodziła się z przypadku i niepodobna, by przetrwała. Rozumował racjonalnie i jako jeden z nielicznych w tej dramatycznej sytuacji zachował zimną krew wobec fali wydarzeń, która spychała kraj ku nieuchronnej konfrontacji (Śleszyńska, 2022).

W jednym z artykułów „Gazeta Wyborcza” podkreśla, że Narutowicz to również silny minister, cieszący się autorytetem i opinią fachowca, nawet wśród oponentów politycznych, a jednocześnie sprawiedliwy szef, często zbyt naiwny, zwłaszcza jeśli chodzi o ówczesną skalę korupcji w podległym mu ministerstwie do spraw publicznych (Brzeziecki, 2022). W pozostałych tekstach, jak wykazały kwerenda i analiza, wątek sprawowania funkcji ministerialnej pojawia się jako fakt odnotowywany przez autorów i dowód na to, że jednak Narutowicz posiadał doświadczenie w występowaniu w roli polityka w administracji rządowej.

Tekstem, który niejako łączy wyodrębnione powyżej konteksty, jest artykuł w posiadającym bogate tradycje dzienniku „Gazeta Krakowska” oraz w „Dzienniku Polskim”, a więc w tytułach należących obecnie do grupy Polska Press. Tekst *Głośniej nad tą trumną* powstał we współpracy z IPN, a jego autorem jest Maciej Zakrzewski. Artykuł stanowi kompleksowe ukazanie postaci Narutowicza, całościowo, z wyjaśnieniem kontekstów i uzasadnieniem podjętych przez niego decyzji, co kontrastuje z innymi tekstami, które przedstawiają Narutowicza poprzez subiektywne wykorzystanie wybranych elementów jego życiorysu i na kanwie tego budują narrację. W tym przypadku jest inaczej. Zakrzewski prezentuje Narutowicza jako osobę bezpartyjną („nie był politykiem, nie stał na czele żadnej partii, nie miał swojego obozu, nie odnajdował się w partyjnych targach i podziałach na »naszych« i »tamtych«”), ale za to jako uznanego inżyniera i profesora Politechniki w Zurychu, który „należał do pokolenia popowstaniowego, które w cieniu narodowej klęski dostrzegło konieczność pracy organicznej”. Szczegółowo wyjaśnia także motyw jego emigracji i trudności związane z powrotem do Polski. Autor podkreśla jednak zaangażowanie Narutowicza na rzecz ojczyzny, zarówno przed odzyskaniem niepodległości, jak i po tym. Krytycznie odnosi się także do atmosfery nienawiści, którą rozpętali politycy prawicy:

Krwawy spektakl rozegrany w warszawskiej Galerii Zachęta 16 grudnia 1922 r. miał trzech głównych aktorów. Oprócz Gabriela Narutowicza i Eligiusza Niewiadomskiego, ofiary i mordercy, był jeszcze bohater zbiorowy, tj. narodowa demokracja, która przez grudniowy tydzień rozpętała jedną z najbardziej agresywnych medialnych i ulicznych kampanii w historii Polski. Krzyki obrońców „prawdziwej polskości” przerwały trzy strzały (Zakrzewski, 2022).

I jak zaznacza w epilogu:

Zabójstwo prezydenta wywołało szok. Stroński podniósł hasło: trochę ciszej nad tą trumną! Czy przemawiało za tym poczucie wstydu, czy polityczna kalkulacja? Trudno określić. Emocje opadły, Niewiadomski pozostał dla wielu cichym bohaterem. Tragicznej lekcji szacunku dla państwa jednak nie odrobiono. Rzeczpospolitą wciąż dzielono na tę „naszą” i tę „ich” (Zakrzewski, 2022).

Wnioski i podsumowanie

Przeprowadzona analiza i obserwacje dokonane na przykładzie zgromadzonego materiału z całą pewnością dowodzą, że zagadnienie warto kontynuować na gruncie badań nad mediami. Jak pokazały kwerenda i obszerność wyselekcjonowanego materiału badawczego, zabójstwo pierwszego prezydenta RP wciąż cieszy się stosunkowo dużym zainteresowaniem polskiej prasy i budzi emocje, co ciekawe, w istocie tożsamy z tymi, które wyłaniają się z relacji historiograficznych. To, co wynika z dotychczasowych ustaleń, skonfrontowanych z literaturą przedmiotu, to także fakt, że współczesne kreowanie postaci Gabriela Narutowicza w prasie jest zbieżne z przyjętą w historiografii oceną zarówno jego sylwetki, działalności politycznej i naukowej, prezydentury, jak i motywów zabójstwa i konsekwencji, jakie wywołało. Podziały te zbieżne są również z polaryzacją polityczną współczesnej prasy. Obserwacja pokazuje, że większość artykułów skupiała się przede wszystkim na dorobku naukowym Narutowicza jako inżyniera i profesora na politechnice w Zurychu, abstrahując od tego, w jaki sposób odnoszono się do jego zasług. Silnie eksponowano także apolityczność Narutowicza i jego duże zdolności koncyliacyjne oraz umiejętności polityczne, za którymi nie do końca szło duże doświadczenie polityczne. Szeroko podejmowano też wątek osobowości, jak i fakt przebywania na emigracji. To, co wyłania się z przeprowadzonej analizy, to ponadto próba wykorzystania zabójstwa Narutowicza jako punktu wyjścia do oceniania bieżących wydarzeń politycznych oraz do komentowania współczesnego konfliktu politycznego i obecnej w dyskursie politycznym mowy nienawiści.

Analiza wykazała także, że osobę Narutowicza wyraźnie gloryfikowała prasa lewicowo-liberalna, zaś krytycznie odnosiła się do niej prasa konserwatywna, a więc ta dychotomia nie odbiega od tej, która jest znana z dyskursu medialnego II RP. Prasa sympatyzująca z lewą stroną sceny politycznej usilnie przedstawiała Narutowicza jako wybitnego inżyniera, męża stanu, polityka o europejskim formacie, zaś prasa o nastawieniu prawicowym częściej próbowała umniejszać jego wkład zarówno w naukę, jak i polską politykę, powielając zastane stereotypy, że został wybrany „niewłaściwymi” głosami mniejszości narodowych. Prasa lewicowo-liberalna odpowiedzialnością za zamach obarczyła ówczesne ugrupowania narodowo-katolickie, zaś prasa konserwatywna próbowała zrzucić odpowiedzialność za tę zbrodnię i ukazać go nie jako ofiarę mowy nienawiści, ale ofiarę obłąkanego szaleńca. Zarysowane zbieżności wynikają przede wszystkim z faktu, że w przeważającej mierze autorami analizowanych materiałów byli historycy doskonale orientujący się w ówczesnych realiach politycznych, przedstawiający fakty historyczne w korystnym ze swojego punktu widzenia świetle, tak, by uzasadnić postawioną tezę.

Reasumując, przywołana na początku Uchwała Sejmu RP wydaje się w najlepszy sposób opisywać współczesne przedstawianie postaci Narutowicza, traktując o wszystkich najważniejszych elementach, które są zauważalne w przeprowadzonej

analizie i wynikają z dokonanej obserwacji. Kreacja ta jest więc zbieżna z oceną wyrażoną przez polski parlament.

Bibliografia

- Bauer Z., Chudziński E. (2008). *Dziennikarstwo i świat mediów. Nowa edycja*. Kraków: Universitas.
- Białokur M. (2016). *Gabriel Narutowicz. Biografia*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Bralczyk J., Majkowska G. (2000). „Język mediów – perspektywa aksjologiczna”. W: J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.). *Język w mediach masowych* (s. 43–50). Warszawa: Upowszechnianie Nauki – Oświata „UN-O”.
- Brzeziński A. (2022). „Figurantem by nie był”. *Gazeta Wyborcza*, 293.
- Drozdowski M. (2004). *Gabriel Narutowicz – prezydent RP we wspomnieniach, relacjach i dokumentach*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm.
- Drucker P. (2016). *Zarządzanie XXI wieku – wyzwania*. Warszawa: Wydawnictwo MT Biznes.
- Durka J. (2013). „Gabriel Narutowicz i polityczny gorący grudzień 1922 roku w optyce polskich środowisk ziemiańskich nurtu konserwatywnego”. W: M. Białokur (red.). *Prezydent Gabriel Narutowicz i polityczny gorący grudzień 1922 roku* (s. 107–123). Opole: Wydawnictwo Cum Laude.
- Górski P. (2010). „Zarządzanie i nauki o zarządzaniu w perspektywie humanistycznej”. W: T. Wawak (red.). *Komunikacja i jakość w zarządzaniu* (s. 25–33). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Gruszczyński A. (2022). „Prezydent zginął przez antysemityzm”. *Gazeta Wyborcza*, 292.
- Henzler M. (2022). „Cokół czeka”. *Polityka*, 51 (3394).
- Jakubowski S. (2022). „Ojcowie niepodległości z naszego regionu”. *Gazeta Codzienna Nowiny*, 218 (20919).
- Kacprzak M. (2022). „Jak pierwszy raz prezydenta wybieraliśmy?”. *Gazeta Wyborcza – Płock*, 286.
- Kucharczyk G. (2022). „Grudzień sto lat temu”. *Do Rzeczy*, 49 (505).
- Kumor W. (2022). „Ta truczna działa do dziś”. *Newsweek*, 50.
- Łepkowski P. (2022). „Krzyczmy nad tą trumną!”. *Rzeczpospolita*, 292 (12447).
- M.Z. (2002). „100 lat hańby”. *Nie*, 49 (1681).
- Małecka B. (2016). „Selekcja informacji w mediach w oparciu o teorię Agendy Setting”. *Conversatoria Linguistica*, X, s. 149–160.
- Mazur M. (2010). „Media endeckie wobec wyboru i śmierci pierwszego prezydenta RP Gabriela Narutowicza”. *Dzieje Najnowsze*, XLII, s. 51–69.
- McQuail D. (2007). *Teoria komunikowania masowego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Mielczarek T. (2007). „Współczesna polska prasa opinii”. *Rocznik Prasoznawczy*, 1, s. 33–53.
- Mielczarek T. (2018). *Tygodniki opinii w zmieniającej się rzeczywistości*. Kraków: Universitas.
- Moskalewicz M. (2011). „Prasa poznańska wobec zabójstwa prezydenta Narutowicza: opinie, argumenty, retoryka”. *Zeszyty Prasoznawcze*, LIV (1–2), s. 205–206.
- Nałęcz T. (2022). „Herosi i marionetki”. *Polityka*, 52 (3395).
- Nierenberg B. (2011). *Zarządzanie mediami. Ujęcie systemowe*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- Noszczak B. (2022). „Jeszcze jeden polski grudzień”. *Tygodnik Powszechny*, 50 (3831).
- Nowak M.J. (2022). „Po co te brudy?”. *Rzeczpospolita*, 287 (12442).
- Nowotarski B. (2022). „Stanę z boku, popatrę, przeczekam”. *Gazeta Wyborcza*, 35.
- Nowicka-Franczak M. (2022). „Polska debata publiczna w dobie polaryzacji. Świadomość dyskursowa elit symbolicznych”. *Studia Socjologiczne*, 4 (247), s. 99–128.
- Panfil T. (2022). „Śmierć prezydenta”. *Gazeta Polska*, 50 (1531).
- Pietrzak M. (2013). „Morderstwo na Zachęcie”. *Czasopismo Prawno-Historyczne*, LXV (1), s. 341–349.
- Piętka B. (2022). „Narutowicz – ofiara nienawiści”. *Przegląd*, 51 (1197).
- Pisarek W. (2006). *Słownik terminologii medialnej*. Kraków: Universitas.
- Ruciński P. (2023). *Nieznany prezydent Narutowicz*. Wrocław–Opole: Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej.
- Smoleński P. (2022). „Każdy naród ma swoją szczujnię”. *Gazeta Wyborcza*, 293.
- Śleszyńska G. (2022). „Tragiczny finał kampanii nienawiści”. *Rzeczpospolita*, 292 (12447).
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 grudnia 2022 r. w sprawie upamiętnienia 100. rocznicy tragicznej śmierci prezydenta Gabriela Narutowicza.
- Wenzel M. (2018). *Media a poglądy polityczne*. Pobrane z: <https://swps.pl/centrum-prasowe/informacje-prasowe/18355-media-a-poglady-polityczne> (dostęp: 9.06.2023).
- Wielowieyska D. (2022). „To wojna Putina, nie Rosji”. *Gazeta Wyborcza*, 111.
- Włoczyk P. (2022). „Polskie mosty do przyszłości”. *Do Rzeczy*, 47 (503).
- Zakrzewski M. (2022). „Głośniej nad tą trumną. W setną rocznicę zamordowania Gabriela Narutowicza”. *Gazeta Krakowska*, 291 (22722).
- Ziemkiewicz R. (2022). „Mit Narutowicza: hucpa stulecia”. *Do Rzeczy*, 50 (506).